Nr. 114. Kraków, niedziela 27 kwietnia 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.

Telefon Nr. 396.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi lub Administracyi „Naprzodu“ Kraków, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15 oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez osyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 60 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o uroczystości 1. Maja!

Robotnicy krakowscy!

W dniu 1 Maja 1902

obchodzić będzie partya socyalno-demokratyczna uroczyście

ŚWIĘTO PROLETARYATU.

O godz. 10 rano odbędzie się w ujeżdżalni „pod Kapucynami“

WIELKIE

Zgromadzenie ludowe

na które Towarzysze i Towarzyszki stawić się powinni bez wyjątku z odznakami na piersiach. — Po zgromadzeniu

POCHÓD DEMONSTRACYJNY.

Popołudniu odbędzie się w Parku krakowskim

Zabawa ludowa.

Muzyka przygrywać będzie od godz. 2 pop. Wstęp na zabawę 20 hal.

W Podgórzu

odbędzie się w dniu 1 Maja o godz. 9 rano w lokalu stow. „Siła“ (Mały Rynek 4)

Zgromadzenie ludowe

Popołudniu Towarzysze podgórscy biorą udział w zabawie w Parku krakowskim.

Z DNIA.

Kraków, 26 kwietnia.

Moskalofile przeciw gimnazyom ruskim.

Znaną jest aż nadto dobrze „narodowa“ polityka stańczyków we wschodniej części Galicyi. Obszarnik wschodnio-galicyjski, będący we wsi ruskiej jedynym przedstawicielem żywiołu polskiego, znajduje się nieraz w tem miłem dla siebie położeniu, iż interes swój klasowy, pozostający w odwrotnym stosunku do interesów ludu ruskiego, pokrywać może płaszczykiem „sprawy narodowej“. Skoro w społeczeństwie ruskiem wszczął się żywszy ruch kulturalny, który musiał skierować się przeciw szlachcie, jako czynnikowi z natury rzeczy wrogiemu odrodzeniu się Rusinów, wówczas zaroiło się w pismach konserwatywnych od frazesów o „narodowej misyi“ szlachty polskiej we wschodniej Galicyi. Każde kulturalne drgnienie wśród Rusinów, pociągające zarazem za sobą i uświadomienie chłopa ruskiego, potęgował „patryotyczną“ gorliwość stańczyków, których „narodowe misye“ zaznaczały się coraz to wyraźniej w zajściach w czasie wyborów lub strejków rolnych, w nawoływaniu żandarmów na „hajdamaczyznę“, w walce przeciw szkołom ruskim i t. d.

Zrozumiałą zupełnie jest niechęć stańczyków wobec ruskich szkół średnich lub sprawy uniwersytetu ruskiego. Zadziwiać jednak musi, gdy Rusin występuje przeciw ruskim szkołom, dając tem samem broń w rękę żywiołom, stojącym na drodze kulturalnego rozwoju narodu ruskiego. Tymi „Rusinami„ są, oczywiście moskalofile galicyjscy, którzy w „Hałyczaninie“ rozpoczęli zażartą kampanię przeciw szkołom ruskim. Kampania ta, tak dogodna dla konserwatystów galicyjskich, staje się należycie zrozumiałą dopiero w świetle faktów kilkakrotnie już przez nas przytaczanych, a dowodzących niezbicie istnienia stańczykowsko-moskalofilskiego sojuszu, zwróconego zarówno przeciw narodowi polskiemu, jak i ukraińskiemu. Moskalofile wierni zasadzie wzajemnych usług, zwalczają szkoły ruskie, wiedząc dobrze o tem, jak przez to przysługują się sprzymierzeńcom swym — stańczykom. Jakiż jednak możebyć sposób walki, najmilszy dla stańczyków a najwłaściwszy dla ludzi, umiejących cenić wartość rubłów rosyjskich? — Denuncyacya! To też „Hałyczanin“ denuncyuje gimnazya ruskie z zaciekłością, godną w zupełności agentów knuta carskiego.

W łokciowych artykułach, ciągnących się aż przez trzy numery (80, 81 i 82) p. t. „Wynownyki neszczasia mołodeży“ („Winni nieszczęścia młodzieży“) „Hałyczanin“ uderza na ruskie szkoły średnie, chrypnąc od wrzasku, iż szkoły te są siedliskiem „radykalizmu, socyalizmu, ateizmu“ i innych „zbrodni“.

Organ moskalofilów sypie denuncyacyami, jak z rogu obfitości, że sami profesorowie szerzą w gimnazyach ruskich „radykalizm, ateizm i socyalizm“, że szerzą wśród uczniów „zdziczenie“, namawiając ich do walki z moskalofilami (!), że uczniowie ukraińscy występują wszędzie przeciw moskalofilom, co panów z „Hałyczanina“ najbardziej boli i czemu poświęconą jest przeważna część artykułów. Organ moskalofilów posuwa się do tego, że nauczycieli ruskich denuncyuje po imieniu i wzywa na nich radę szkolną krajową. „Hałyczanin“ twierdzi, że podobne wypadki „zdziczenia“ młodzieży „możliwe są tylko przy ukraińskiej kulturze i jej kulturtregerach“ (!) i kończy wspaniałą seryę artykułów w następujący sposób:

„Na teraz dosyć będzie przykładów charakteryzujących profesorów, uczniów i stosunki w t. zw. gimnazyach ruskich. I tam, jak w całej partyi ukraińskiej wzięli górę radykali i przekształcili „świątynię nauki i dobrych obyczajów“ w arenę formalnego zdziczenia młodzieży“.

Każda, choćby najpodlejsza lub najgłupsza napaść na ruskie szkoły, jest niesłychanie miłą i dogodną dla stańczyków. To też naczelne organa partyi konserwatywnej „Czas“ i „Narodówka“ pochwyciły w lot denuncyacye „Hałyczanina“, kując z nich natychmiast broń przeciw kulturalnym postulatom narodu ruskiego. „Czas“ pisze:

„Po raz pierwszy organ ten („Hałyczanin“) tak gwałtownie uderzył na gimnazyum ruskie, których tworzenia domaga się tak natarczywie ruska prasa narodowo-radykalna, wbrew niekiedy istotnej potrzebie kulturalnej danej miejscowości. Z jego słów można się przekonać, że znaczna część społeczeństwa ruskiego zaczyna się rozczarowywać co do istotnej korzyści z posiadania gimnazyów z językiem wykładowym ruskim“...

Jeszcze w większy zachwyt z powodu denuncyacyi „Hałyczanina“ popada „Gazeta narodowa,“ która pisze:

„W sejmie, parlamencie i w prasie ruskiej powtarzają się ustawicznie biadania malkontentów ruskich na brak ruskich szkół średnich w Galicyi. Wobec tego dziwnym się wydaje fakt, że gdzie powstanie gimnazyum ruskie, sami Rusini nie chcą w niem zapisywać swych synów i wolą ich umieszczać w gimnazyach polskich. Główną, jeśli nie jedyną przyczyną tego, że wielu Rusinów nie chce zapisywać swych synów do gimnazyów ruskich jest to, że wśród młodzieży ruskiej szkół średnich szerzy się ateizm, rozpolitykowanie się i radykalizm wszelakiego gatunku — aby zaś nie posądzono, iż na stosunki w gimnazyach ruskich zapatrujemy się stronniczo, przytoczymy dla poparcia powyższego twierdzenia opinię jednego ze stołecznych organów ruskich, „Hałyczanina“....

Tu przytacza „Gazeta narodowa“ najpikantniejsze denuncyacye z „Hałyczanina“ o „zdziczeniu, ateizmie i socyalizmie“ młodzieży ruskiej, jako niezbity dowód na to, iż wogóle gimnazya ruskie są niepotrzebne.

Stańczycy zacierają ręce, moskalofile zaś ze swego dzieła są również zadowoleni, wiedząc dobrze o tem, że za taką przysługę odpłacą im polscy konserwatyści sowicie wychwalaniem „matuszki Rosyi“, lub obryzgiwaniem błotem wolnościowych drgnień społeczeństwa polskiego, duszonego ręką żandarmów rosyjskich. Nic za darmo!...

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Ruch chłopski na Ukrainie.

„Frank. Ztg“ podaje list przygodnego korespondenta, który według opowiadania pewnego Niemca, zarządzającego majątkiem ziemskim w gubernii półtawskiej, opisuje, jak chłopi, grożąc owemu rządcy pobiciem, kazali sobie wydać klucze od całego dworskiego dobytku. Rządca spodziewał się z początku, że przetrwa burzę i zamknął się wraz z rodziną w mieszkaniu, lecz gdy chłopi nie na żarty grozili wyważeniem drzwi, uląkł się i uczynił zadość ich woli. Wówczas chłopi zrabowali wszystko, co mogli wynieść ze dworu. Ten sam korespondent donosi, iż w wielu miejscach przyszło do starcia pomiędzy chłopami a wysłanem przeciwko nim wojskiem i że, o ile dotąd wiadomo, 40 chłopów zostało zabitych. Wreszcie informator ów opowiada, że wśród chłopów kursują podrobione ukazy carskie, nakazujące im odebrać dworom ziemię dla siebie, przyczem twierdzi, że inspiratorami tego wszystkiego są akademicy, którym po rozruchach i zamknięciu uniwersytetów kazały władze powyjeżdżać na prowincyę i tam oczekiwać dalszych decyzyj. Otóż ci akademicy mieli, poprzebierani za żebraków i handlarzy, obchodzić wsie i rozrzucać tam różne tajne broszury, które wśród chłopów wywołały wrzenie. Szczegół ten podajemy na wyłączną odpowiedzialność frankfurckiego dziennika, wyrażając przytem pewną wątpliwość, ażeby dziś jeszcze usiłowali ludzie, należący przecie do inteligencyi, rewoltować chłopów podrabianiem ukazów carskich, które, wywołując wprawdzie zaburzenia, równocześnie wzmacniałyby jednak w ludzie wiarę w cara.

Strzelanie do strejkujących na Kaukazie.

Niedawno donosiły telegramy z Batumu na Kaukazie o zamordowaniu przez wojsko około 30 strejkujących robotników. Obecnie podaje „Arbeiter-Ztg“ bliższe szczegóły tego krwawego zajścia, otrzymane od naocznego świadka. Z chwilowego zmniejszenia zapotrzebowania nafty skorzystał zarząd kopalni miliardera Rotszylda, aby wyrzucić na bruk 400 starszych robotników, którzy stargali swe siły na usługach kapitalizmu. Ta niegodziwość oburzyła innych robotników. Oświadczyli oni, iż w razie nieprzyjęcia wydalonych napowrót, wszyscy porzucą pracę. Istotnie rozpoczął się strejk. Pomimo, iż robotnicy zachowywali się zupełnie spokojnie, władze moskiewskie nie omieszkały brutalnej pięści na nich położyć. W najbliższą zaraz noc po ogłoszeniu strejku aresztowały 50 robotników, których spodobało im się z punktu uznać za „podżegaczy“ do „buntu“. Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście, zebrało się nazajutrz zrana około 500 robotników przed gmachem policyjnym, oświadczając, że wszyscy z własnej woli, bez niczyjej namowy, pracę porzucili, że jeżeli władze dopatrują się w tem winy — to wszyscy winni jednakowo. Żądali więc, aby wypuszczono aresztowanych, lub uwięziono wszystkich. Trzeba zauważyć przytem, że robotnicy, pochodzący w znacznej części z ludności kaukaskiej, która zawsze nosi broń przy sobie, tym razem przyszli zupełnie bez broni na znak, iż występują pokojowo. Gdy gubernator wydał rozkaz, aby żołnierze z najeżonymi bagnetami rozpędzali zebranych, strejkujący rozbiegali się przed nimi, ale za chwilę zaraz zbierali się nanowo. Wówczas gubernator kazał przeprowadzić aresztowanych do baraków, przeznaczonych na postój dla transportowanych więźniów, przyczem zatrzymano także manifestantów, którzy nie stawiali oporu.

Następnego dnia dokoła baraków od wczesnego rana zbierać się poczęli tłumnie robotnicy, domagający się również, aby wypuszczono więzionych, albo zamknięto ich wszystkich społem. Przechodnie, zatrzymujący się w tem miejscu i ciekawi, zbiegający się z miasta, powiększyli jeszcze zwartą masę zebranych. W sąsiednich domach pełno osób wyglądało z okien. Wszyscy jednak zachowywali się spokojnie. Nagle pojawiło się wojsko. Czy wydano obowiązkową zapowiedź, poprzedzającą użycie broni palnej, nie wiadomo, w każdym razie nie słyszano jej w tłumie, tak gęstym zresztą, że niesposób by mu było natychmiast opróżnić ulicę. Nagle padła jedna salwa ślepymi nabojami. Zanim gęsta masa ludzi zoryentować się mogła, co zaszło, rozległy się raz po raz dwie salwy, tym razem ostrymi patronami. Padło podobno razem 30 strzałów, ale przy dzisiejszej nowoczesnej broni, która na wylot ciało ludzkie przebija, ilość ofiar była znacznie większą. Urzędownie stwierdzono, iż dziewięć osób zostało zabitych na miejscu i 25 ciężko rannych dostawiono do szpitala. Wielu jednak lżej rannych zdołało się ukryć.

Poczyniwszy naprędce rachunek ofiar, nie obejmuje ten rządowy raport policyjny również osób, trafionych przez kule nie na ulicy, lecz we własnych mieszkaniach. Wśród rannych i zabitych, należących do tej kategoryi, znajdować się ma parę kobiet i dzieci...

Komendant kaukazkiego okręgu wojennego wyraził po tym mordzie bezbronnych i zaskoczonych znienacka ludzi w formie urzędowej podziękowanie gubernatorowi „za energiczne i racyonalne postąpienie.“

Ankieta o położeniu stróżów lwowskich.

Lwów, 25 kwietnia.

Zwołana przez stowarzyszenie „Praca“ ankieta dla zbadania stosunków pracy i płacy tutejszych stróżów obradowała w ubiegłą niedzielę i we wtorek.

W obradach wzięło udział około 200 osób; zagaił tow. Szpak, przewodniczył tow. Tabaczuk. Pierwszy mówca tow. Wityk. wezwał zebranych stróżów do energicznej pracy nad polepszeniem swej doli, do wspólnego zastanawiania się nad tem, jakie mają postawić żądania i jakich środków użyć, by owe żądania przeprowadzić i zmusić władze do przyznania stróżom praw obywatelskich. Zapomocą drobnych stosunkowo wkładek tygodniowych mogliby utrzymywać własny lokal, Kasę chorych i biuro pracy. Wszystkie dotychczasowe braki może łatwo usunąć dobra organizacya, którą stróże muszą sami sobie zbudować, gdyż praw i pracy robotnikom nikt nie da, jeżeli się sami o to nie upomną i o nie walczyć nie będą.

Dola stróża na starość, jeżeli starości wogóle kiedyś dożyje, jest straszną: Czeka go kij żebraczy, areszt i szupas. A temu trzeba stanowczo jak najrychlej przeciwdziałać, co jest celem naszych obrad.

Następny mówca tow. Szpak poddał ostrej krytyce stosunki mieszkalne stróżów. Mieszkania znajdują się przeważnie albo w ciemnych piwnicach, albo obok miejsc ustępowych, skąd nieczystości przeciekają przez ścianę. Stróż musi być sługą magistratu, bo musi zamiatać ulice, musi być sługą wraz z żoną kamienicznika. Płace zaś stróżów są śmiesznie małe.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono następujące wnioski: 1) Należy wybrać komisyę z kilku stróżów złożoną, któraby wspólnie z inspektorem przemysłowym i miejską komisyą sanitarną zwiedziła mieszkania stróżów. 2) Stróże stawiają następujące żądania: przestronne i suche mieszkania tuż przy bramie i z dobrze funkcyonującym dzwonkiem; jako wynagrodzenie oprócz mieszkania miesięczną zapłatę 30 złr; do stróża należy utrzymanie porządku w kamienicy, a wszelkie do pracy potrzebne przybory sprawia gospodarz; stróż nie może być użytym do żadnych prywatnych posług u gospodarza, żona zaś jego, jako praczka lub sługa u „gospodyni“; stróż niema zamiatać ulicy dla magistratu, ani wykonywać żadnych robót, tyczących się naprawy pieców, posadzek, lub całej kamienicy, chyba za osobnem wynagrodzeniem; jeden stróż nie może utrzymywać porządku w dwóch kamienicach. Żądają dalej: a) obopólnego 14-dniowego wypowiedzenia i ścisłego przestrzegania tego terminu; b) aby lokatorzy nie mieli klucza od bramy, a jeżeli ktoś z kamienicy ma swój klucz, musi stróżowi osobno zań zapłacić 3 korony miesięcznie i stróż nie odpowiada za kradzież nocną lub inne szkody, powstałe w nocy; c) za otwieranie bramy należy się stróżowi do 11 godziny 10 halerzy, po 11 zaś 20 h.

Na wniosek tow. Wityka uchwalono: Stróże mają podlegać sądom przemysłowym. Wkońcu postanowiono usilnie agitować za zorganizowaniem wszystkich stróżów lwowskich, celem stworzenia biura pracy. Wyborem komitetu, który ma się zająć organizacyą i systematycznem przeprowadzeniem uchwał, ankieta zakończyła swe obrady.

1. MAJA 1902.

Kraków. Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Związku stow. rob. (Mały Rynek 6, II. p.) **zgromadzenie ludowe** z porządkiem dziennym: 1. Brak pracy, 2. Pierwszy Maja a robotnicy.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 7 wieczorem odbędzie się zgromadzenie w „Ujazdówce" (koniec ul. Krowoderskiej) w sprawie 1-go Maja.

Lwów. W poniedziałek 28 bm. o godz. 3 po południu odbędą się trzy żydowskie zgromadzenia ludowe: 1. w lokalu stow. „Braterstwo", ulica Żółkiewska l. 37; 2. w lokalu stow. zawodowego krawców, ul. Ormiańska 30; 3. w lokalu stow. handlowców, ulica Sobieskiego 28. Porządek obrad wszystkich tych zgromadzeń jest następujący: 1. Swięto 1-go Maja, 2. Wybory do rady miejskiej, 3. Wnioski.

Oświęcim. W dzień 1-go Maja o godz. 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie ludowe w sali hotelu Herza z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Znaczenie święta robotniczego. 3. Dyskusya i wnioski. Po zgromadzeniu w tej samej sali odbędzie się zabawa ludowa. Wstęp na zabawę 50 h.

Rzeszów. W środę 23 bm. odbyło się tutaj zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział 200 robotników. Przewodniczył tow. Buryan. O znaczeniu święta 1-go Maja referował tow. dr Pelzling; po przemówieniach tow. Topolskiego i Kanarka zgromadzeni jednogłośnie uchwalili uroczyście obchodzić 1-go Maja przez zawieszenie w tym dniu pracy, oraz masowy udział w zgromadzeniu ludowem i wycieczce.

Przemyśl. Poufne zgromadzenie robotników dziennych odbyło się w sobotę 19 bm. O znaczeniu święta robotniczego mówił tow. Pilichowski i tow. Schiffler; o położeniu robotników dziennych mówiło kilku towarzyszów z pomiędzy robotników dziennych, poczem uchwalono w dniu 1-go Maja zawiesić pracę i wziąć udział w całej uroczystości majowej.

W poniedziałek 21 bm. odbyło się zgromadzenie robotników metalurgicznych, na którem po przemówieniu tow. Schifflera, Żołnierza i kilku towarzyszów z fabryki maszyn i narzędzi rolniczych „Wulkan", uchwalono wziąć udział solidarnie w uroczystości 1-go Maja i w dniu tym we wszystkich pracowniach zaniechać pracy.

Przemyśl. Zgromadzenie ludowe w dniu 1-go Maja odbędzie się w dużej sali teatru letniego na Zamku.

Sanok. Zarząd fabryki wagonów przyjął do wiadomości uchwałę robotników, iż w dniu 1-go Maja wstrzymają się solidarnie od pracy. Ogółem jest zatrudnionych w fabryce około tysiąc. Zgromadzenie odbędzie się „na olchowcach" pod gołem niebem w południe, a po południu wspólna zabawa.

Wiedeń. Rano o godz. 9 odbędzie się zgromadzenie ludowe w dniu 1-go Maja w sali „Café Monopol" II. Obere Donaustrasse 87 (obok Stephaniebrücke) z porządkiem dziennym: 1. Położenie ludu pracującego pod względem ekonomicznym i politycznym i jego żądania. 2. Wnioski. Po południu schadzka w Praterze w restauracyi „Zum braunen Hirschen". Wieczorem o godz. 6½ w lokalu stow., V. Margarethenplatz 7, zabawa ludowa z urozmaiconym programem.

Robotnicy ruscy urządzają w dzień 1-go Maja o godz. 7 wieczór w sali Regensburgerhof I. Lugeck, Sonnenfelsgasse 2, zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: 1. 1 go Maja. 2. 8-godzinny dzień roboczy. 3. Zniesienie armij stałych. Referent tow. dr Jarosiewicz. Po zpromadzeniu odbędzie się komers w tej samej sali.

Przegląd społeczny.

Z organizacyi metalowców w Krakowie. We czwartek 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem tow. Kuracha zgromadzenie poufne robotników metalurgicznych z porządkiem dziennym: 1) Organizacya i agitacya zawodowa, 2) Święto 1 Maja. Do pierwszego puntku referował tow. Matejko, znaczenie zaś uroczystości majowej przedstawił tow. Bobrowski, zachęcając zebranych do intenzywnej pracy organizacyjnej i usilnej agitacyi za świętem robotniczem.

Z organizacyi robotników stolarskich. Żydowscy robotnicy stolarscy we Lwowie odbyli we środę po południu w lokalu stow. „Braterstwo" poufne zebranie, któremu przewodniczył tow. Birnbaum. Na porządku dziennym była organizacya i święcenie 1-go Maja. Do pierwszego punktu przemawiali tow. Stengel, Necker, Burkhauser, wykazując korzyści organizacyi zawodowej. Mówcy wzywali zebranych, by zapisywali się do stowarzyszenia zawodowego robotników drzewnych „Zgoda", co też jednogłośnie uchwalono.

Do punktu drugiego przemawiał tow. Menkes, który wykazywał znaczenie święta 1-go Maja dla sprawy proletaryatu. Po przemówieniu tow. Burkhausera i kilku innych zgromadzeni uchwalili obchodzić uroczyście święto 1-go Maja przez wzięcie udziału w zgromadzeniu i w zabawie ludowej.

Z organizacyi piekarzy we Lwowie. W środę przed południem, jak już telegraficznie donosiliśmy, odbyło się w sali teatru „Rozmaitosci" zgromadzenie piekarzy z porządkiem dziennym: 1) Organizacya majstrów a robotnicy, 2) Święto 1 Maja. Przewodniczyli tow. Bogucki i Reischer. Do pierwszego punktu referował tow. Nacher. Referent odczytał list, pisany przez lwowskiego cechmistrza piekarskiego do cechmistrza krakowskiego z propozycyą zwołania zjazdu galicyjskich piekarzy w sprawie założenia krajowego związku piekarzy. Nawiązując do wspomnianego listu, tow. Nacher wskazuje na to, że majstrowie organizują się dla ukrócenia odpoczynku niedzielnego i by jeszcze bardziej mogli wyzyskiwać robotników, jak to obecnie czynią. Jedynem przeciwdziałaniem przeciw zamierzonemu ze strony majstrów zamachowi na dobro robotników jest silna, po całym kraju rozgałęziona organizacya. Mówca wzywa wkońcu do jak najusilniejszej agitacyi za wstępowaniem do stowarzyszenia zawodowego.

Następny mówca tow. Kremer w ostrych słowach napiętnował stosunki hygieniczne, panujące w lwowskich piekarniach, ilustrując wywody swoje kilku drastycznymi przykładami. Po przemówieniach tow. Menkesa i Kremera majster piekarski p. Marczak usiłował bronić majstrów. Mówca usiłował wykazać, że majstrowie postępują uczciwie. Wywody jego, przyjęte sykaniem, zbijał w końcowem przemówieniu tow. Nacher.

Do drugiego punktu porządku dziennego święto 1-go Maja, referował tow. Wityk, który poświęcił dłuższe wywody znaczeniu międzynarodowego święta robotniczego 1-go Maja i postawił następującą rezolucyę:

Robotnicy piekarscy zgromadzeni we Lwowie na dniu 23 kwietnia w sali teatru Rozmaitości uchwalają święcić dnia 1 Maja przez wzięcie udziału w zgromadzeniu i zabawie ludowej.

Po przemówieniu tow. Menkesa zgromadzeni uchwalili jednogłośnie powyższą rezolucyę, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 27 kwietnia. 1791 Morse, wynalazca telegrafu, urodził się, — 1802. Narodziny Kossutha. — 1849. Powstańcy węgierscy zadają klęskę Austryakom. — 1880. Wilhelm Bracke umiera. — 1901. Mowa tow. posła Daszyńskiego przeciw militaryzmowi.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach.

Wtorek: „Zwycięzca", sztuka w 4 aktach Maksa Dreyer'a.

Środa: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby.

Czwartek: „Hulaj dusza", baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami, osnuta na podaniach narodowych w w obrazach A Walewskiego (po raz pierwszy).

Piątek: „Hulaj dusza".

Sobota: „Pan Pasek", historya szlachecka w 5 obrazach A. Bełcikowskiego (przedstawienie jubileuszowe).

Niedziela: „Hulaj dusza".

Teatr ludowy w Krakowie.

Niedziela: Popołudniowe przedstawienie po zniżonych cenach: „Królowa przedmieścia", wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Krumłowskiego, muzyka Powiadowskiego. — Wieczór: „Chata za wsią", sztuka ludowa w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Galasiewicza.

Dział inseratowy „Naprzodu" został od dnia 1 maja br. wydzierżawiony samoistnemu przedsiębiorcy i pozostawać będzie pod zarządem p. Spirydyona Soniewickiego, który prowadzić będzie administracyę działu ogłoszeń w lokalu administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15. Od 1 maja zechcą zatem P. T. inserenci wszelkie listy w sprawie inseratów w „Naprzedzie", oraz należytości za inseraty przesyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.

Świąteczny numer „Naprzodu" w dniu 1 maja wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości i w podwójnej ilości egzemplarzy. Ze względu na zwiększony nakład nadaje się ten numer szczególnie do ogłoszeń, na co zwracamy uwagę PT. kupców, przemysłowców i t. p. Ogłoszenia do numeru majowego przyjmuje już teraz dział inseratowy „Naprzodu".

Skonfiskowaną legendę Andrzeja Niemojewskiego p. t. „Gamaliel", zimmunizowaną w interpelacyi posła Daszyńskiego, zaczniemy we wtorek drukować w felietonie „Naprzodu".

Uderz w stół... Sztuka p. Zapolskiej „Tresowane dusze", bardzo trafnie i wiernie odźwierciadlająca stosunki dziennikarskie we Lwowie, wywołała oburzenie w redakcyi „Dziennika polskiego". P. Ostaszewski-Barański zaręcza swojem słowem honoru, że on i jego koledzy są ludźmi bardzo porządnymi i gniewa się na p. Zapolską za to, że sfotografowała lwowskie bagno prasowe. P. Zapolska przedstawiła np. wydawcę dziennika, skończonego draba; p. Ostaszewski-Barański objaśnia, że to jest fotografia Nawrockiego, i twierdzi, że Nawrocki był bardzo porządnym człowiekiem. Jeżeli zatem rysopis się nie zgadza, to w jaki sposób poznał p. Ostaszewski-Barański swego kolegę? Oczywista, że wściekłość musiała ogarnąć pismaków, gdy na scenie ujrzeli swe wizerunki: nieuków, pijaków, kretynów, sprzedajnych najemników. Zawrzeli więc świętem oburzeniem współpracownicy dziennika, którego szef przywykł do nietylko moralnych policzków, a którego sztab składa się z nader szanownych ludzi: Jeden z nich trudnił się rzemiosłem szpicla, co mu udowodniono w pewnym procesie politycznym, drugi kradł felietony niedzielne Bartoszewicza i podpisywał je swoim pseudonimem, trzeci, właściciel dziennika, równie jak szef-redaktor był spoliczkowany itp. „Dziennik" p. Ostaszewskiego był kolejno radykalnym, liberalnym, antysemickim. Sprzedawał się kolejno Sapiesze, Badeniemu i wogóle każdemu, kto dawał więcej. Czyż nie wynika z tego jasno, że „Dziennik polski" ma prawo nazywać sztukę p. Zapolskiej paszkwilem?

W obronie Galgotzego odważył się stanąć jeden tylko dziennik galicyjski — „Gazeta narodowa". Dziennik ten, posiadający patent na narodowość, oświadcza w numerze z dnia 25 b. m., że żądanie Galgotzego, aby mu doręczono wyrok w sprawie Regera w języku niemieckim, było formalnie słusznem, ponieważ „istnieje rozporządzenie ministeryalne, polecające sądom, aby wyroki i uchwały przesyłały władzom wojskowym w języku niemieckim".

Konstatujemy tedy, że rozporządzenia takiego wcale niema. Jest tylko przepis, żeby korespondencya urzędowa z władzami wojskowemi odbywała się po niemiecku. W myśl tego przepisu wysłał sąd lwowski odpowiedź do komendy przemyskiej w języku niemieckim, załącznik zaś, t. j. wyrok w sprawie Regera po polsku, bo w tym języku został wydanym. Postępowanie sądu było zupełnie legalne.

Może stanie się rzecz zrozumialszą mędrcom z „Narodówki", jeżeli damy im popularny przykład. Generał Galgotzy żąda np. od sądu lwowskiego przesłania sobie egzemplarza „Przepisów towarzyskich". Wówczas sąd odpowiada w języku niemieckim, że wysyła z gotowością żądany egzemplarz. Tłumaczyć jednak „Przepisów towarzyskich" na niemieckie nie jest obowiązany.

Niechaj panowie z „Gazety narodowej" przeczytają sobie niemiecką „Arbeiter-Zeitung", a dowiedzą się, jak zachowuje się wobec pretensyi Galgotzego uczciwy dziennik niemiecki, w przeciwieństwie do patentowanych narodowców z „Gazety narodowej".

Co się stało? Konserwatywne dzienniki galicyjskie rozgłosiły z zachwytem wiadomość, że ks Stanisław Radziwiłł żeni się z hr. Chotekówną, siostrą żony arcyksięcia Ferdynanda. Dodawano przytem komentarze, że „Polak" Radziwiłł będzie przez to spokrewnionym z domem panującym.

Tymczasem nagle dowiedziano się, że wesele zostało odwołane w ostatniej chwili. Powód tej nagłej decyzyi nieznany, ale nie odbiegniemy zbytnio od prawdy, jeżeli wyrazimy przypuszczenie, że powodem skandalu były długi, karty albo oszukańcze praktyki. Cóż innego mogło zajść u beznarodowego arystokraty o polskiem nazwisku?

Adwokat Dobija, przyjaciel Stojałowskiego i członek rady naczelnej stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, otrzymał niedawno temu urzędowy patent na oszusta. W Oświęcimiu odbyła się dnia 8 bm. rozprawa sądowa przeciw włościaninowi Janowi Grzybowskiemu z Bestwiny, oskarżonemu przez Dobiję o obrazę honoru. Na jednem ze zgromadzeń wyborczych nazwał Grzybowski Dobiję oszustem, czem p. Dobija uczuł się dotkniętym.

Na rozprawie stanął Dobija osobiście, oskarżony Grzybowski w asystencyi dra Bardla. Sędzia dopuścił dowód z odczytania aktów karnych przeciw Dobiji o zbrodnię oszustwa, tudzież z aktów dyscyplinarnych krakowskiej Izby adwokackiej, gdzie Dobija za różne sprawki otrzymał dotkliwe kary pieniężne, a nawet miał przez parę miesięcy zamkniętą kancelaryę. Sąd uwolnił zupełnie Grzybowskiego, ponieważ dowód prawdy udał mu się w zupełności.

W ten sposób ma pan Antoni Dobija dowód czarno na białem, że jest oszustem. Jakby na osłodę poleca ks. Stojałowski w ostatnim numerze „Wieńca-Pszczółki" kancelaryę swego przyjaciela swoim zwolennikom. Dobrana para: oszust polityczny i niepolityczny.

Pan Dobija zamierza również kandydować do krakowskiej rady miejskiej i to z kuryi... inteligencyi. Czy operator skór chłopskich sądzi, że miano oszusta jest szczególnem poleceniem dla wyborców krakowskich?

Z teatru komunikują nam: P. Spitziar kończy obecnie dekoracye do baśni fantastycznej w 8 obrazach Adolfa Walewskiego „Hulaj dusza". Jedna z nich przedstawia gaj w nocy, druga palącą się karczmę. Do tej wesołej i barwnej sztuki osnutej na podaniach ludowych dyrekcya sprawia nowe kostyumy, rekwizyta i efekta świetlne.

Z powodu święta robotniczego 1-go Maja biura i ambulatoryum miejskiej Kasy chorych w Krakowie otwarte będą w dniu tym tylko do godziny 12 w południe.

Na budowę kanałów uchwaliła sekcya skarbowa zaproponować krakowskiej radzie miejskiej użycie kwoty 5000 koron z funduszu inwestycyjnego.

Samobójstwa w Galicyi w r. 1901. W większych miastach galicyjskich statystyka samobójstw w roku ubiegłym przedstawia się następująco: W Krakowie w I kwartale r. 1901 odebrały sobie życie 3 osoby, w II kw. 7, w III kw. 1, w IV kw. 3, czyli razem 14 osób; we Lwowie w I kwartale 18 osób, w II kw. 12, w III kw. 14, w IV kw. 12, razem 56; w Przemyślu w I kw. 4, w II kw. 6, w III kw. 2, w IV kw. 6, razem 18 (więcej niż w Krakowie); w Drohobyczu odebrało sobie życie 6 osób, w Kołomyi 5, w Tarnowie 6, w Podgórzu 3, w Samborze 1, w Stanisławowie 3, w Stryju 2. Nie było wcale samobójstw w Brodach, w Jarosławiu i w Tarnopolu.

W porównaniu z rokiem poprzednim liczba samobójstw zwiększyła się tylko w Przemyślu, gdzie statystyka wykazuje największy procent samobójstw.

Września moskiewska. Jak donoszą z Lublina, z gimnazyum tamtejszego relegowały władze szkolne kilkudziesięciu uczniów z tej liczby 30 z. t. „wilczymi biletami", t. j. bez prawa wstąpienia do innego zakładu naukowego, ponieważ na zorganizowanem przez Moskali święcie sadzenia drzew, w pobliskich Bronowicach uczniowie-Polacy nie chcieli śpiewać carskiego hymnu, a część ich zbiegła z tej uroczystości. Dodać należy, że policya, licznie asystująca temu obchodowi, (odbywającemu się pod protektoratem gubernatora) urządziła za nimi formalny pościg konno i w dorożkach.

List huński z Sumatry. Jedno z pism holenderskich ogłasza list pewnego żołnierza, który brał udział w wojnie przeciw Aczeyom, malajskiemu szczepowi na Sumatrze: „Po kilkudniowym wypoczynku ruszyliśmy w pole na zwiady i wkrótce przybyliśmy w okolicę, w której gęsto rozsiane były osady malajskie. Zastaliśmy na miejscu duży oddział modlących się Aczeyów, którzy porozkładali broń na ziemi. Obowiązek kazał nam wykorzystać sposobność, przypełzaliśmy ku Aczeyom, a wówczas pułkownik Hooijer rzekł: „Piękną rzeczą jest odwaga, roztropność piękniejszą, najpiękniejszą jednak obowiązek! — i zakomenderował... Daliśmy kilkakrotnie salwę do modlących się wrogów i rychło wyprawiliśmy ich tam, dokąd kierowali swe modły. Potem podpaliliśmy wieś i mieliśmy cudną iluminacyę... Podczas kampanii żołnierz musi znosić niejedno, najczęściej brak mu żywności. Owego dnia byliśmy także trochę głodni. Ruszyliśmy do wsi i po pewnym czasie wracaliśmy objuczeni obfitym łupem...

Grabież, pożoga i mordowanie pogrążonych w modlitwie ludzi, oto kulturalne prace, podejmowane od lat 30 na Sumatrze w imieniu holenderskiego rządu. Niewdzięczny lud malajski nie chce jednak uznać tych dobrodziejstw i raz po raz zrywa się do walki o narodową i polityczną niezawisłość.

„Szkolnictwa", organu nauczycieli ludowych, wyszedł numer 12, który zawiera: Echa z rady państwa. Szkoły ludowe we Lwowie. Projekt nowej ustawy dyscyplinarnej. Odezwa do nauczycielstwa miasta Lwowa. Na skórze nauczycielskiej. Pożegnanie inspektora. Z łez padołu. Wspomnienia pośmiertne. Wiadomości potoczne.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej odbędzie się w dniu 5 maja b. r., na które zaprasza zarząd.

W Towarzystwie biblioteki słuch. prawa, Uniw. Jag. (lokal Coll. Novum, sala 35) odbędzie się w poniedziałek dnia 28 kwietnia o godz. 4 po południu odczyt kol. Jana Spyry na temat: „Kryterya naruszenia posiadania według Randy".

Cyrk węgierski Henry'ego przybędzie do Krakowa we wtorek 29 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano osobnym pociągiem, składającym się z 25 wagonów i tego samego dnia o godz 8 wieczór rozpocznie przedstawienia, które tylko 16 dni trwać będą Cyrk ten podróżuje stale po Austro-Węgrzech i cieszy się dobrą renomą. W Krakowie znanym jest ze swych przedstawień z przed dwóch lat.

Aby pozyskać obszerniejsze rozmiary, zostanie cyrk ten wybudowanym nie z drzewa, jak przed dwoma laty, lecz z namiotów płóciennych, które pomieszczą 2.500 osób. Przy wybudowaniu cyrku zajętych będzie 45 osób, które zbudują cyrk w przeciągu 4 do 5 godzin, czemu publiczność będzie się mogła przypatrzeć. Cyrk będzie oświetlony elektrycznie Zajmować będzie przestrzeń 40 metrów. Miejsca urządzone będą amfiteatralnie i składać się będą z 1.500 krzeseł i 1.000 miejsc stojących Obok budynku cyrkowego staną dwie obszerne stajnie dla umieszczenia koni i różnych zwierząt, każda 30 metrów długa a 10 szeroka Zabudowania na garderobę i rekwizyta 26 metrów długie i 9 szerokie, jakoteż namiot na pomieszczenie słonia 20 m. długi i 9 szeroki. Przyrządy cyrkowe zostaną przywiezione w 10 wagonach, rekwizyta kancelaryjne, jakoteż maszynerya dla wytworzenia elektryczności w 1 wagonie.

Stajnie obejmują 89 koni najszlachetniejszej rasy, jakoteż niebywałej wielkości słonia „Blondina". Artyści i personal pomocniczy składa się z 125 osób. „Corps de Ballet" złożony jest z 25 pań. Przedstawienia bardzo interesujących pantomin.

Aby ułatwić Szan. P. T Publiczności wcześniejsze nabycie biletów, rozpoczyna się już z dniem dzisiejszym sprzedaż biletów w magazynie „Louvre", Rynek 41.

Cyrk znajdować się będzie przy placu Wielopole i da tylko 16 przedstawień, poczem uda się do Lwowa. Czas pobytu ze względu na ułożoną turę nie będzie przedłużonym.

Pierwsze przedstawienie dane będzie na dochód Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 1 maja b. r. Na porządku dziennym pomieszczone będą te wszystkie sprawy, które załatwione być miały na niedoszłem do skutku posiedzeniu.

Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie. W ulicy św. Krzyża, obok realności pod l. 3, firma „Rumpel et Waldeck“ zarządziła wykopanie rowów dla połączeń wodociągowych tej realności z główną rurą. Wskutek tego jednak, iż rowów nie zabezpieczono, wpadł do jednego z nich w piątek jadący wózkiem jednokonnym p. Biesiadecki, zamieszkały przy ul. Mikołajskiej. Przybyła straż pożarna wydobyła konia na szczęście zdrowego.

Z sali sądowej.

Zabicie obłąkanego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie było onegdaj przedmiotem publicznej rozprawy karnej przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu krajowego. Oburzające to zajście, o którem w swoim czasie donosiła prasa krajowa, miało następujący przebieg:

W czwartek 20 lutego b. r. policya miejska przywiozła z Wieliczki umysłowo chorego Jana Krawczyka z Kuźnic wielkich do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Lekarz dr Torczyński skonstatował u Krawczyka obłęd epileptyczny i pomieścił chorego w oddziale dla obłąkanych. Kiedy dozorca Jan Dziuba strzygł choremu głowę, począł tenże rzucać się niespokojnie i uderzył parę razy dozorcę i innych chorych. Wówczas Dziuba, przywoławszy do pomocy dozorców Jana Korcalę i Piotra Machowskiego, wyprowadził Krawczyka do ciemnicy w suterenach. Na schodach Krawczyk szamotał się z dozorcami i upadł kilka razy na ziemię. Noc spędził w ciemnicy bardzo niespokojnie.

Kiedy nazajutrz dozorcy Dziuba i Jędrzej Pitala przyprowadzili Krawczyka do kąpieli, lekarze skonstatowali u niego ślady pobicia. Następnie odesłano go znowu do ciemnicy; Krawczyk szedł o własnych siłach.

W sobotę 22 lutego Krawczyk podczas odwiedzin lekarzy, rzucił się na ziemię i chwytał dra Torczyńskiego za nogę, potem po odejściu lekarzy kubłem uderzał silnie o ścianę. Hałas ten zwabił do ciemnicy dozorców. Kiedy Pitala i Machowski weszli do celi, zasłaniając się siennikami, Krawczyk wypadł na korytarz. Wtedy obaj dozorcy rzucili się na niego, powalili na ziemię i przytłoczyli kolanami, podczas gdy Dziuba i Korcala wydzierali Krawczykowi drut, który trzymał w ręku. Wszyscy czterej zaciekle kopali przytem obłąkanego, bili go i znęcali się nad nim w nieludzki sposób. Uspokoiwszy tak Krawczyka, zaciągnęli go do ciemnicy, dokąd weszli dozorcy Dziuba i Pitala. Po chwili rozległ się w ciemnicy rozpaczliwy krzyk i odgłos szamotania. Korcala, który pozostał na kurytarzu ujrzał przez uchylone drzwi ciemnicy, jak rozbestwiony Pitala owinąwszy szyję obłąkanego ręcznikiem, obalił go na posadzkę, a Dziuba przyskoczył do leżącego i butami deptał mu klatkę piersiową i kopał po żebrach. Pitala zaś bił kluczami Krawczyka, który poczerniał i głucho jęczał, jak człowiek konający. Gdy obaj dozorcy wyszli na korytarz, rzekł Dziuba do Pitali: „No teraz będzie pamiętał, nie będzie się już do nas zrywał! Aleśmy mu dali!“.

W kwadrans później znaleziono Krawczyka leżącego na posadzce celi, obnażonego i bez życia.

Sądowo-lekarska sekcya zwłok wykazała obok licznych sińców i zdarć naskórka, wielokrotne złamanie 10 żeber po lewym boku i 11 żeber po prawym, złamanie mostka, rozległe i głębokie obrażenia miąższa wątroby; każda z powyższych ran była śmiertelną. Śmierć nastąpiła szybko, z uduszenia. Krawczyk przed zgonem staczać musiał gwałtowną walkę.

Ponieważ w śledztwie nie zdołano stwierdzić, kto zadał cios śmiertelny Krawczykowi, przeto prokuratorya państwa wszystkick czterech dozorców oskarżyła o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 143 u. k.

Rozprawie przewodniczył radca Turowicz, oskarżenie wnosił zastępca prokuratoryi Pawłowski, Machowskiego bronił adw. dr Seinfeld, innych oskarżonych dr Rothwein. Oskarżeni wypierali się zarzuconych im czynów.

Jan Dziuba na zapytanie dra Rothweina zeznaje, że gdy do szpitala przyjdzie młody posługacz, to jest tyko narzędziem i maszyną w ręku starszych; ci przed nim chwilowo ukrywają się z biciem. Jak pobędzie rok albo dwa, to już wspólnie biją każdego gwałtownego chorego. „Tam każdy dostanie swoją porcyę“.

Między innymi przesłuchano jako świadków dra Torczyńskiego, dra Sędzielowskiego i dra Żuławskiego, którzy potwierdzili szczegóły, jakie wykryło śledztwo.

Trybunał, przychylając się do wywodów dra Seinfelda, uwolnił Machowskiego, natomiast innych oskarżonych uznał winnymi zarzuconej im zbrodni i skazał dozorców: Pitalę i Dziubę na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Korcalę zaś na 4 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień. Skazani wyrok przyjęli.

Prokurator zgłosił odwołanie z powodu nizkiego wymiaru kary.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 kwietnia. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Podatki pośrednie.

Minister skarbu **Böhm-Bawerk** reagując na szereg życzeń, podniesionych przez poprzednich mówców, oświadcza, że także rząd uznaje ważność produkcyi spirytusu dla celów przemysłowych i uważa za pożądane, aby konsumcya w tym kierunku doznała dalszego rozwoju. Co się tyczy kwestyi produkcyi octu spirytusowego, to nasza połowa monarchii nie może samodzielnie postępować bez porozumienia się z Węgrami; minister może jednak zapewnić, że rząd zwraca uwagę na istniejące niewłaściwości i że dotyczący ministrowie obu połów monarchii zajmują się zarządzeniami, któreby odpowiadały rzeczywistym potrzebom.

Następnie omawia minister sprawę cukrową, która stoi na porządku dziennym nie tylko tej Izby, ale także interesów całego świata. Nasz przemysł cukrowy znajduje się dziś w stanie krytycznym(?). Jeżeli pierwej podniesiono głosy, które twierdziły, że zło tkwi w konferencyi brukselskiej, to minister sądzi tak samo, jak poprzedni mówca, że właściwem złem jest hiperprodukcya i to nie tylko u nas, ale także i w wielu innych państwach zaopatrujących targ światowy. Rzeczywiście pod tym względem kartel nie był w stanie usunąć hyperprodukcyi.

Konferencya brukselska jest właściwie „bolesną(!) próbą sanacyi“ wobec właściwego zła hyperprodukcyi. Próba międzynarodowego uregulowania produkcyi cukrowej jest korzystniejszą, aniżeli izolowanie się i na własną rękę przystępowanie do ograniczenia produkcyi. Z pewnością dotychczasowy stan nie byłby się dał dłużej utrzymać i na pewne można przyjąć, że doprowadziłby do przesilenia produkcyjnego i obrotowego.

Dzięki usiłowaniom delegatów austro-węg. udało się do konwencyi przyjąć kilka postanowień, które dla naszego przemysłu cukrowego są korzystne.

Co się tyczy przestarzałych premij eksportowych, to dziś chyba niema pod tym względem różnicy zdań. Podczas, gdy producenci cukru zarówno przy zrzeczeniu się, jak przy utrzymaniu wysokich ceł importowych — z któremi znowu stoją w związku wysokie ceny wewnętrzne — mogliby wyjść na swym rachunku, to rolnictwo, bilans handlowy i konsumenci interesowani są w utrzymaniu eksportu. Zadaniem rządu będzie swojskiemu przemysłowi cukrowemu przyjść z pomocą i utrzymać dla niego dotychczasowe najważniejsze rynki zbytu, które leżą w angielskiej sferze upływów. W duchu konwencyi brukselskiej będzie można w krytycznym czasie przemysł cukrowy uchronić od szkody. Rząd zna trudne swe położenie i zrobi wszystko, prosi jednak o poparcie wszystkich interesowanych kół.

Poseł **Sehnal** wygłosił prawie 2-godzinną mowę w języku czeskim.

Poseł **Wielowiejski** wnosi następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby się starał, by produkcya i używanie spirytusu wolnego od podatku dla celów przemysłowych doznały poparcia, a szczególnie 1) aby wydano nowelę do ustawy spirytusowej z r. 1888 w sprawie zniesienia opłaty kontrolnej za denaturowanie; 2) aby rozporządzenie w sprawie postępowania denaturowania w tym kierunku zmienić, że denaturowanie ma się odbywać w tańszy sposób i o ile możności przy unikaniu obecnie istniejących ograniczeń. W tym celu ma być poprzednio zwołana ankieta; 4) rozpatrzeć się, czy nie byłoby możliwem przyznać według wzoru francuskiego i niemieckiego premię za denaturowanie dla przemysłu spirytusowego; 4) starać się, aby w tych krajach, gdzie na podstawie starych zarządzeń spirytus wolny od podatku podlega osobnym dodatkom krajowym i gminnym, także uwolniony został w drodze ustawy krajowej od tego dodatku.

Po przemówieniu posła **Kittingera** dyskusyę przerwano i posiedzenie o godz. 6 wiecz. zamknięto. Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Telegraf i telefon.

Lwowska rada miejska.

Lwów, 26 kwietnia. Rada miejska odbędzie w tym tygodniu dwa posiedzenia: we wtorek dnia 29 i w środę 30 bm. Pierwsze posiedzenie będzie poufne, na drugiem przyjdzie pod obrady sprawa pomnożenia etatu urzędników konceptowych.

Samobójstwo.

Lwów, 26 kwietnia. Dzisiaj o godz. 8 rano rzucił się w gmachu namiestnictwa w zamiarze samobójczym na bruk dziedzińca 25-letni Alfred Bobrzewski, dyetaryusz. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziło pęknięcie czaszki i inne wewnętrzne obrażenia. Przewieziono go do szpitala powszechnego, gdzie po kilku minutach zakończył życie. Według przypuszczenia rodziny, przyczyną samobójstwa mogła być zawiedziona miłość. Bobrzewski zostawił na biurku w ekspedycyi kartkę, na której napisał: Chciałem żyć, więc żyłem; nie chcę żyć, więc umieram!

Unieważnienie wyboru tow. Picka.

Wiedeń, 26 kwietnia. W namiestnictwie odbyła się wczoraj sesya urzędników, na której roztrząsano rekurs, wniesiony przez socyalno-demokratycznych handlowców przeciw znanemu rozstrzygnięciu magistratu wiedeńskiego. Referent postawił wniosek na uwzględnienie rekursu, zniesienie uchwały magistratu i zatwierdzenie wyboru tow. Picka. Akta przedłożono następnie namiestnikowi, który dziś lub jutro wyda stanowcze orzeczenie.

Sankcya ustawy.

Wiedeń, 26 kwietnia. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyę ustawy dozwalającą, aby adwokaci, jako obrońcy i zastępcy, mogli się dać zastąpić kandydatom zapisanym na listę adwokatów.

Austryacki bank kredytowy ziemski.

Wiedeń, 26 kwietnia. Walne zgromadzenie towarzystwa „Oest. Boden Credit Bank“ przyjęło wnioski rady nadzorczej odnośnie do rozdzielenia czystego zysku. Uchwalono wypłacić dywidendy 6% t. j. 24 koron.

Bójka oficerów ze studentami.

Zagrzeb, 26 kwietnia. W jednym z publicznych lokali przyszło wczoraj do krwawej bójki pomiędzy 10 oficerami a chorwackimi studentami. Oficerowie rozmawiali po węgiersku, co się studentom nie podobało. Zaczęły się przymówki. Wreszcie jeden oficer dobył pałasza i zranił studenta. Na to studenci zaczęli ciskać stołkami i kuflami. Oficerowie wszyscy dobyli pałaszó,w powstała prawdziwa walka. Studenci prawie wszyscy są ranni, jeden bardzo ciężko.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 26 kwietnia. W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa oświaty poseł Weselowski domaga się języka słowackiego dla niektórych sądów we Węgrzech. (Żywe protesty u Węgrów wołania: Na Węgrzech może być tylko język węgierski). Mówca wskazuje na stosunki przed rokiem 1848, jakie panowały na Węgrzech, kiedy jeszcze w niektórych sądach był język słowacki. Dziwi się że Węgrzy, nie chcą uwzględnić tego żądania, skoro w najbliższem sąsiedztwie tj. w Austryi mają dobry przykład, jak się szanuje obce narodowości. Kończy oświadczeniem, że jak długo nie będzie się uwzględniać na Węgrzech praw innej narodowości, tak długo głosować będzie przeciw budżetowi.

Nowa debata polska w sejmie pruskim.

Berlin, 26 kwietnia. Sejm pruski obradował wczoraj w trzeciem czytaniu nad etatem ministerstwa oświaty.

Minister oświaty Studt polemizuje z kilku poprzednimi mówcami, poczem odpowiada na żale posła Neubauera. Oświadczam — powiada — że rząd nie jest w stanie zmienić istniejących stosunków, jakoteż dążeń do zapewnienia praw niemieckiemu językowi w niemieckich kołach ludowych. Przepisy wydane przed 30 laty okazują się dobrymi, gdzie Polacy nie stawiają systematycznego oporu. Nauka religii tylko tam się odbywa w języku niemieckim, gdzie można przyjąć na pewne, że dzieci władają tym językiem. Proces wrzesiński okazał, z jaką „względnością“ tam postępują (!). Tajne instrukcye, wychodzące poza ramy tych przepisów, nie istnieją (?) Gdyby jakiś organ szkolny te ramy przekroczył, to rząd by temu zapobiegł. Głosy prasy polskiej należy przyjmować z największą ostrożnością. Polska prasa utrudnia „biednym“ nauczycielom bardzo ich zadanie. Jeżeli poseł Mizerski ze względu na Wrześnię powiedział o klęsce pruskich nauczycieli, to chcę głośno powiedzieć, że sprawa ta tylko im „honor“ przynosi.

Uważam za swój obowiązek, jako szef administracyi naukowej, wyrazić nauczycielom moje uznanie za to, wśród ciężkich warunków i ogromnych „oszczerstw“, nie przekroczyli granic. Jabym panom z polskiej frakcyi, którzy te stosunki stwarzają, radził w interesie ludności, przez nich reprezentowanej, by zwrócili swą uwagę, aby wreszcie ustało nieposłuszeństwo uczniów i studentów, aby ci nie uważali się za męczenników i nie czynili się niezdolnymi do pełnienia obowiązków obywateli państwa. Minister kończy słowami: Chcemy postępować z całą objektywnością, ale także z surowością przeciw wszelkim wykroczeniom.

Zastępca rządu, dyrektor ministeryalny Althoff, polemizuje z posłem Czarlińskim. Czarliński zarzucił rządowi, że w przypadku, dotyczącym okręgowego inspektora szkolnego Neuendorfa z Pleśni, który zabierał kąpiącym się kobietom suknie, — rząd sprawą tą wcale się nie zajmował. Althoff odpowiada, że sprawozdania, na których się Czarliński opierał, są zmyślone. Kąpiące się kobiety były to 8-letnie dziewczęta, które inspektor z zakładu kąpielowego wydalił.

Gdy następnie inspektor przyszedł do zakładu, były tam jeszcze dwie dorosłe panie, zupełnie ubrane. Inspektor natychmiast się cofnął. Panie te wniosły zażalenie, ojciec ich jednakże później cofnął doniesienie. Niema więc powodu do ataków przeciw niemieckiej obyczajności.

Poseł Czarliński prostuje twierdzenie Althofa i stwierdza, że jak długo jemu nie pozwolą wglądnąć do oryginału zażalenia owych pań, on wszystko to, co dyrektor ministeryalny powiedział, uważa za kłamstwo.

Prezydent Izby za słowo: „Kłamstwo“, przywołuje Czarlińskiego do porządku.

Poseł Czarliński protestuje przeciw temu. Następnie budżet oświaty przyjęto.

Cła niemieckie.

Berlin, 26 kwietnia. W parlamentarnej komisyi dla taryfy cłowej na wniosek zastępcy rządu, sekretarza Thielmanna, uchwalono odroczyć dyskusyę nad cłem od cukru, albowiem w ciągu tygodnia przedłożone będzie parlamentowi przedłożenie w sprawie konwencyi cukrowej brukselskiej. Komisya uchwaliła stosownie do przedłożenia rządowego cło na likier w beczkach 240 m., na wódkę w beczkach 160 m., a w innych naczyniach 240 m.

Ruch robotniczy w Rosyi.

Berlin, 26 kwietnia. Z Petersburga donoszą tu, iż robotnicy z tamtejszych i okolicznych fabryk wystąpili z wielu postulatami politycznymi i ekonomicznymi. Zapowiadają oni na 1 maja strejk generalny i żądają 10-godz. dnia pracy, wolnego 1. Maja, ubezpieczenia kobiet i dzieci, wolności stowarzyszeń i prawa wybierania delegatów do rokowań z fabrykantami.

Po zamachu na Sipiagina.

Petersburg, 26 kwietnia. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza reskrypt cesarza Mikołaja do generała Wannowskiego, w którym car spełniając prośbę Wannowskiego ze względu na jego zdrowie uwalnia go z obowiązków ministra oświaty i wyraża mu równocześnie szczere podziękowanie za to, że mimo wysokiego wieku objął ten trudny urząd. Wszystkie inne urzędy i godności, które Wannowski dotychczas spełniał, nadal zatrzymuje.

Dalej ogłasza „Prawit. Wiestnik“ mianowanie dotychczasowego pomocnika ministra oświaty Zengera, kierownikiem ministerstwa oświaty.

Pomocnik ministra oświaty, senator Meszczaninow został przy zatrzymaniu innych godności spensyonowany z posady pomocnika.

Po złote runo.

Sofia, 26 kwietnia. Prezydent ministrów Danew i minister skarbu Sarafow wyjechali do Paryża. Oficyalnie zapewniają, że pożyczka jest zapewnioną.

Trzęsienie ziemi.

Zadar, 26 kwietnia. W Sinj-Knin dało się uczuć dziś rano trzęsienie ziemi, które trwało 5 sekund.

Okrucieństwa amerykańskie na Filipinach.

Manilla, 26 kwietnia. Przed sądem wojennym rozpoczęła się rozprawa przeciw generałowi Smithowi o to, że spowodował majora Wallera do spełnienia różnego rodzaju okrucieństw. Stwierdzono mianowicie, że generał Smith wydał Wallerowi rozkaz spustoszenia wyspy Samar i wycięcia w pień całej ludności z wyjątkiem dzieci do dziesiątego roku życia.

Rokowania pokojowe w połudn. Afryce.

Londyn, 26 kwietnia. Minister wojny Brodrick wygłosił wczoraj mowę na bankiecie i powiedział, że są już widoki na zawarcie pokoju. Anglia wyszle jednak tymczasem nowe oddziały wojska do poł. Afryki i będzie ewentualnie prowadziła wojnę przez rok, a gdyby było potrzeba także i przez drugi dalszy rok.

Sprawy chińskie.

Pekin, 26 kwietnia. Podobno w najbliższych dniach podpisaną będzie przez Juanszikaja i posła angielskiego umowa, mocą której kolej z Pekinu do Tientsinu z dniem 1 maja przejdzie w zarząd Chińczyków. Członkami dyrekcyi mają także być oprócz Chińczyków, oficerowie: niemiecki, angielski i japoński.

Katastrofa kolejowa.

Londyn, 26 kwietnia. Podczas katastrofy na podziemnej kolei miejskiej 3 osoby zginęły, a 10 jest ciężko rannych.

Londyn, 26 kwietnia. Wczoraj rano wykoleił się przepełniony pasażerami pociąg podziemnej kolei miejskiej. 50 osób jest rannych i, jak słychać, wiele zabitych. Komunikacya zupełnie przerwana.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ złożyli: Drukarze u Naftuły we Lwowie 3·35 K, Za znaleziony zegarek 1·—, Zecerzy przy „Naprzodzie“ 3·80, Kolejarze w Nowym Sączu 80·—, Stow. „Brüderlichkeit“ w Przemyślu 10·—, Ze składki w Tarnopolu 46·56 K. Razem 143·71 K.

Na strejkujących w Buczkowicach w dalszym ciągu zebrano w Biały na listy: Nr. 7 K 4·40, Nr. 10 K 1·50, Nr. 14 K 1·10, Nr. 16 K 4·80, Nr. 17 K 5·50, Nr. 19 K 0·62.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Przemyśl. W poniedziałek 28 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się w sali magistrackiej zgromadzenie poufne pomocników handlowych z porządkiem dziennym: 1. Spoczynek niedzielny. 2. Położenie pomocników handlowych i organizacya zawodowa.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

1159 9—20

Tylko 10 dni w Krakowie,

przy Placu Wielopole.

PIERWSZY WĘGIERSKI

CYRK HENRY'ego

120 osób. Słonie. 80 koni.

Największe w Austro-Węgrzech międzynarodowe Towarzystwo.

2500 miejsc. — Elektryczne oświetlenie. — Przed deszczem i burzą chroniony.

We wtorek 29. kwietnia 1902 r.

o godzinie 8-mej wieczór

PRZEDSTAWIENIE INAUGURACYJNE

z którego czysty dochód przeznacza się na

UNIWERSYTET LUDOWY im. A. Mickiewicza w Krakowie.

Zadziwiające wolne tresury

Dyrektora HENRY.

Występ wszystkich najlepszych sił artystycznych.

Wspaniały balet.

Komiczny występ

wszystkich klownów i Augustów.

Ceny miejsc: Krzesło numerowane w I. i 2-gim rzędzie **3 K.**, I. miejsce numer. 3 i 4 rząd **2 K.**, II. miejsce 5—8 rzędu **K. 1 20**, miejsce stojące **60 h**. Wojskowi poniżej feldwebla, studenci jakoteż dzieci płacą połowę. Przedstawienia we święta i niedziele wieczorem są o pełnych cenach. Bilety wcześniej nabyć można na wszystkie miejsca siedzące w **„Louvrze"**, **Rynek główny l. 41.**

We środę 30 kwietnia wielkie przedstawienie.

P. T. Daleki od hałaśliwych reklam, chcę tylko zwrócić uwagę, iż cyrk mój rozmaitością i przepychem przedstawień przewyższa wszystkie inne o czem łask. Publ. przez odwiedziny swe naocznie przekonać się zechce i me przedsiębiorstwo łaskawie poprze.

Z poważaniem

HENRY KOSCHKE, dyr. i właściciel.

z Neusatz (Węgry).



Za znakomite wyroby odznaczone c. k. medalem państwowym. 1164 7—20

P. MORAVUS

BRÜN Grosser-Platz 6

Absolwent

technicznej szkoły zegarmistrzowskiej w Biel (Szwajcarya) wykonuje i dostarcza: **Zegary wieżowe dla kościołów, szkół, urzędów, budynków, fabryk, pałaców i will itd.** najpunktualniej i ze znajomością fachową po najprzystępniejszych cenach. Cenniki na żądanie gratis. Eksport do Orientu.

Do nabycia przez każdą księgarnię **DZIEŁO radcy med. Dra Müllera** — wyszło w nowym i rozszerzonym 37. nakładzie—

O ROZSTROJU SYSTEMU NERWOWEGO i SEXUALNEGO

jakoteż o leczeniu tychże.

Zamówienia uskutecznia za nadesłaniem 1 kor. 20 hal. w markach

1117 14—52 **Curt Röber Brunszwik.**

MAGAZYN UNIWERSALNY

firmy

ROMAN DROBNER

KRAKÓW

(wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).

ILUSTROWANY CENNIK PRZYBORÓW DO RYBOŁOSTWA

1228 **rozsyła darmo i opłatnie.** 6—24



Nowość! Polski podręcznik do rybołostwa prof. L. Rozwadowskiego.

Atelier Artystyczno-Fotograficzne

pod zarządem

WILHELMA KLEINBERGA

w Krakowie, ul. Dominikańska l. 3 (vis a vis kościoła)

jest **jedynym** w miejscu zakładem, w którym się wykonuje fotografie **artystycznie** a po cenach **dla każdego przystępnych.** — Szczególnej uwadze P. T. Publiczności poleca zakład ten **platynotypie i fotografie kolorowane** po cenach również bardzo niskich. 1217 7 10

UWAGA: Zakład ten zostaje z końcem maja b. r. przeniesiony na **ul. św. Gertrudy a róg Stradomia** (vis a vis hotelu Royal), i będzie nim nadal zarządzał: p. WILHELM KLEINBERG.

Stow. właścicieli realności

6—8 **dla spraw wodociągowych** 1192

przyjmuje dla członków zamówienia

na założenie wodociągów

przez wspólnego instalatora w biurze Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego **w Krakowie, Rynek Główny 22.** Wpisać się można na członka za założeniem udziału **2 Kor.** Spłatę należytości za wodociągi rozdziela się na szereg lat.

Baczność!

Pierwsza galic. fabryka krzeseł

we wszystktch stylach

Józefa Rożyckiego we Lwowie,

1246 **Plac Bernardyński 15.** 4—40

Przyjmuje również krzesła do wyplatania, jakoteż wyplatane przerabia na skórzane.

Listy pochwalne na żądanie.

Dobre tanie zegary

z 3-letnią gwarancyą przesyła

HANNS KONRAD

Fabryka zegarów i złotych przedmiotów i Dom Eksportowy w Brüx (Czechy).



Dobry niklowy zegarek rem. 3 zł. 75 ct. Prawdziwy srebrny zegarek rem. 5 zł. 80 ct. Prawdziwy srebrny łańcuszek 1 zł. 20 ct. Budzik niklowy 1 zł 95 ct.

Moja firma odznaczona została c. k. orłem, zyskała złote i srebrne medale, oraz tysiączne pisma pochwalne.

Ilustrowany katalog gratis i opłatnie.

923 11—50

BODEGA VINAVIGO

1189 RYNEK 21, róg Brackiej. 11—?

WINA AUSTRYACKIE od 50 ct. za litr,

oprócz tego francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampany krajowe i oryginalne francuskie, wódki, likiery, koniaki, bufet zimny i ciepły.

Ostrzeżenie.

Ponieważ metalowe kapsle na butelkach nie ochraniają dostatecznie naszego piwa przed rozmaitemi nadużyciami, **przeto zarządziliśmy, żeby od 1. marca 1902 zamiast metalowemi kapslami oblepiano szyjki butelek papierowemi banderolami w kolorze białym z czerwonymi paskami a korki niebieskimi banderolami, zaopatrzonemi naszą marką ochronną.** Szan. Publ. raczy tedy w swoim interesie uważać na ten szczegół nie przyjmować butelek z naszem piwem, jeżeli by banderole na korkach były rozdarte.

1187 4—6 Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

ROWERY

i przybory po cenach hurtownych.

Pneumatyki nowe 8—9 kor., **Continental Reithoffer** z gwarancyą po 12—14 kor., **Węże** 5—6 kor., **Latarnie acetylenowe** 4, 5 i 6 kor., **Pompy 4-częściowe** kor. 2 25, **Pompy nożne** 4 kor., **Latarki olejowe** 2—3 kor., **Siodła angielskie** 4—6 k, **Cyklometry** 3 kor., **Kierowniki kompletne** w różnych formach 10 kor.

Wszelkie przynależności i części składowe do Waffen, Styria, Durkopp, Greger B. S. A. po cenach fabrycznych.

Poniklowanie i lakierowanie całego roweru 24 kor. **Rowery nowe** mod. 1902 po 150 do 200 kor., **Mało używane Rowery** w najlepszym stanie po 85, 90 i 100 kor.

Cennik bezpłatnie. Specyalny illustr. katalog wszelkich przynależności do rowerów za nadesłaniem znaczkami 60 hal.

Łaskawe polecenia uskutecznia za zaliczką.

1198 **SKŁAD FABRYCZNY** 5—10

M. RUNDBAKIN, Wiedeń, IX/1 Berggasse 3.

Nakładem Salonu Malarzy Polskich

wyszły Nowości

w kartach pocztowych:

Adama Mickiewicza **„DZIADY"**

Serya składająca się z 15 zdjęć z zaszczyt, nie znanego zakładu fotograf. Sebalda. Cena kompletu **Kor 1 50.**

BOHATERKI POLSKIE

z oryg. rysunków K. Sylw. Wolskiego z z datami historyczn. 10 kart artystycznych, Cena kompletu **1 Korona.**

Tańce Narodowe Polskie

10 kart artystyczn., ręcznie kolorowane, Cena kompletu **Kor. 1·20.**

„Ojcze nasz" w obrazach z oryginałów Stanisł. Kuryłasa, 6 kart akwarelowych.

1217 Cena **60 hal.** 5—5

Za nadesłaniem **Kor. 4 40** wysyła franko wszystkie 4 Serye.

HENRYK FRIST, Kraków, Floryańska 39.

Nowość!! Niezrównana!

Proszę żądać

GEISLERA

Specyałów na zupy i sosy!

WYRÓB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE, W KAŻDYM DOMU NIEZBĘDNE.

Szczególnie nadają się dla **hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.**

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Skład w Krakowie: cesars. i królew. nadw. dostawca **Antoni Hawełka,** Reim i Spółka drogueria, **J. Barberowski, Józef Landau, Związek Handlowy Kółek Rolniczych,** a w przedmieściu na Zwierzyńcu: **Filip Spitzel.**

w Tarnowie: Alojzy Kaempf i Tadeusz Scharff.

w Rzeszowie: Mieczysław Postępski.

w Jarosławiu: Feliksa Gregora. 1227 4—10

Zastępca na Kraków: Edward Schmal.

Dla P. T. odsprzedających wysoki opust.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.



Najlepsze ROWERY:

PUCH-RAD słynnej fabryki **Johann Puch, Graz.**

Premier Helical znanej firmy angielskiej

Hillman, Herbert & Cooper The Premier Cycle Co. Ltd Conventry.

1180 **do nabycia w składzie:** 11—?

LIBMANN i MACHAUF

Kraków, Lubicz 7.

Obficie zaopatrzony skład przyborów rowerowych.

Naprawa rowerów we własnej pracowni.

Na żądanie cenniki gratis.

TUTKI CYGARETOWE

„NORIS"

1014 24—50

wyrobu Wł. Bełdowskiego

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

Próbki wysyłam darmo i opłatnie.

J. PECZENIK W KRAKOWIE

Grodzka 61,

(vis a vis kościoła ewangielickiego.)

poleca na obecny sezon wielki wyrób

KAPELUSZY

po nader **niskich cenach.**

Przyjmuje również wszelkie **kapelusze damskie do przeprasowania podług najnowszej mody.**

1215 Cylindry prasuje na poczekaniu. 3—6

Bluzki: jedwabne, satynowe, zefirowe, batystowe. **Halki:** satynowe, alpakowe i płócienne. **Paski** fantazyjne: gumowe, skórkowe, taśmowe, szychowe, gurtowe i jedwabne. **Boa:** gazowe, jedwabne i koronkowe. **Chustki, Szaliki, Żaboty, Krawatki:** koronkowe, gazowe, jedwabne i tiulowe. **Rękawiczki:** jedwabne, imitacyi skóry, niciane, Fil d' Ecose, bawełniane; damskie męskie i dziecinne. **Pończochy:** jedwabne, bawełniane, Fil d' Ecose ażurowe i w szkockich kolorach. **Skarpetki** kolorowe męskie i dziecinne. **Koronki, Hafty, Sznurówki. Klamry, Guziki** i wszelkie przybory do krawieczyzny. 1286 6—12

Polecają na obecny sezon w wielkim wyborze I PO NAJTAŃSZYCH CENACH **PORĘBSKI & ZIMLER** KRAKÓW, RYNEK L. 8.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Krzanowski Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412